

Gazeta Przemyska" wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:

tak w miejscu
 a) z przesyłką pocztową
 rocznie 6 zł. — ct.
 półrocznie 3 " — "
 kwartalnie 1 " 50 "
 miesięcznie " 55 "

Numer pojedynczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA.

Biurow redakcyjny w kamienicy p. Giżowskiego w rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wieczorem od godz. 5—7.

Cena ogłoszeń:

po 5 ct. za miejsce wiersza druku. Cena ogłoszeń po 1 ct. za linię. Cena ogłoszenia stracyjnego 1 ct.

Rękopisy nie zwraca się. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

KALENDARZ.

Grudzień	Święta rzymsko-katolickie	Święta greckie
7. niedz.	E. 2 Ad. Ambrożego	N. 27 po Sosz. Hł 2.
8. pon.	Niep. Pocz. N. M. P.	Ałyppa Pr.
9. wtorek	Leokadyi i Wal.	Jakowa M.
10. środa	N. M. P. Loret.	Stefana M.

Przegląd polityczny.

Przemysł, d. 6. grudnia 1890.

„Freundenblatt“ oświadcza, iż budżet wniesiony przez ministra Dunajewskiego może wywołać żywe zadowolenie we wszystkich kręgach ludności. Zdanie mowy tronowej z roku 1879, zapowiadające pokrycie wydatków bez uciekania się do operacji kredytowej i bez szkody dla siły produkcyjnej, stało się zupełną prawdą. Gorąco upragniona, praca, trudem, ofiarami okupiona zdobycz przywrócenia równowagi w budżecie austriackim, należy już uważać za utraconą, gdyż już po raz trzeci okazująca się nadwyżka uprawna na przyszłość do najpomyślniejszych nadziei, szczególnie co do uregulowania waluty. Po dziesięcioletniej działalności może minister Dunajewski z zadowoleniem spoglądać na osiągnięte rezultaty.

„Reichsanzeiger“ donosi, iż konferencja powołana do obrad nad reformą wyższego szkolnictwa została zagajoną w obecności cesarza Wilhelma, który ministrowi oświaty wyraził najzupełniejszą pochwałę. Cesarz wyluszczył swe zapatrywania w dłuższej przemowie, w której podniósł, iż chodzi o to, aby młodzież kształcić odpowiednio do wymagań teraźniejszego stanowiska ojczyzny w świecie. Należy przy odpowiadaniu na 14 przedłożonych pytań, pojąć ducha, nie tylko samą formę. Cesarz wspominał dalej o higienie szkolnej, o zmniejszeniu materiału naukowego, o usunięciu z egzaminów głównego balastu, unikaniu przeciążenia pracą, poczem zaznaczył, iż gdyby szkoła była spełniała swój obowiązek, powinna była sama rozpocząć walkę przeciw socjalnej demokracji. Do r. 1871 rozwinęły się szkoły idee jedności, od owej pory jednak nastąpił zastój. Obecnie należy głównie naciskać na podstawę narodową; podstawą powinien być duch niemiecki; w wychowaniu młodych Niemców powinno być w kierunku narodowym.

O stanowisku, jakie ministerstwo francuskie zajmie wobec zaczepki opozycji, pisze „Temps“: „Przedewszystkiem oprze się gabinet ponownemu wprowadzeniu etatu ministerstwa wojny, jako nadzwyczajnego, którego pokrycie ma być dokonane corocznymi pozyczkami. W tej głównej kwestyi wystąpi gabinet solidarnie i oświadczy jasno swe zdanie, skoro sprawa ta przyjdzie na porządek dzienny. Gabinet domagać się będzie na ten cel stałych dochodów, które w miarę potrzeb etatu wojny, wcielonego do budżetu zwyczajnego, zwiększonymi będą przez nowe podatki lub podwyższenie dawnych. W danej chwili żądają prezes gabinetu i minister finansów umiarkowania wszystkich swych kolegów wotum zaufania.“

W Izbie niższej parlamentu angielskiego uzasadniał Balfour wnioski rządowe, żądający kredytu w kwocie 5000 funtów szterlingów dla mieszkańców zachodniej Irlandyi, których nawidziła klęska zupełnego nieurodzaju ziemniaków. Za pieniądze te mają być zakupione ziemniaki do sadzenia, a mieszkańcy cierpiący nędzę mają być pod kontrolą rządu zatrudnieni przy budowlach.

Do „Polit. Corresp.“ donoszą z Petersburga, że żydom przybywającym z Galicyi na jarmarki do Królestwa Polskiego ma być nawet chwilowy pobyt tamże zabroniony. Wnosić stąd można, że tylko żydzi, prowadzący handel na wikszą skalę, będą wyjątkowo mogli uzyskać pozwolenie na załatwianie w Królestwie swych interesów.

Budowa kolei żelaznej z Berdyczowa do Żytomierza, względem której panowały jeszcze pewne wątpliwości, zatwierdzoną już została i ma być rozpoczęta na wiosnę roku przyszłego.

Szkoła przemysłowa uzupełniająca w Przemyslu.

II.

Pomimo uznanej powszechnie potrzeby i pożyteczności szkoły przemysłowej znajdują się jeszcze rzemieślnicy, którzy ociągają się z posyłaniem praktykantów swoich na naukę wieczorną i tej jedynie okoliczności przypisać należy, że na 320 zapisanych do

szkoły przemysłowej w r. z., było 45 takich, którzy w ciągu roku z zakładu wystąpili, zaś 71 takich, którzy z powodu nieregularnego uczęszczania do szkoły, nie byli klasyfikowani. Z tego też powodu z końcem roku 1890 klasyfikowani w klasie I przygotowawczej na 74 zapisanych — 47, w klasie II przygotowawczej na 108 zapisanych — 76, w kl. I przemysłowej na 99 zapisanych — 57, w kl. II przemysłowej na 39 zapisanych klasyfikowano 24 uczniów. Razem na 320 zapisanych klasyfikowano 204 czyli 63.75% — nieklasyfikowano 116 czyli 36.25%.

Z pomiędzy 204 klasyfikowanych otrzymało stopień celujący 10, stopień pierwszy 134 uczniów, razem 144 chłopców czyli 70.59% stopień drugi 60 uczniów, czyli 29.4%. Pod względem wyznania było w szkole zapisanych: obrządku rzym. kat. 234 czyli 73 1/3%, obrządku gr. kat. 65 czyli 20 2/3%, obrządku ewang. 3 czyli prawie 1% wyznania mojżeszowego 18 czyli 5 1/16%. Do narodowości polskiej przyznało się 255 uczniów czyli 89 1/16% — do narodowości ruskiej 65 czyli 20 2/16%.

Również ciekawe są daty, odnoszące się do wieku uczniów. Z zestawienia, umieszczonego w prawozdaniu, dowiadujemy się, że zakład liczył w u. r. uczniów 12 letnich 5. — 13 letnich 45. — 15 letnich 52. — 16 letnich 52. — 17 letnich 45. — 18 letnich 46. — 19 letnich 20. — 20 letnich 11. — 21 letnich 10. — 22 letnich 4. — 24 letnich 3. — wreszcie 25 letnich 3. — Wiek przeciętny wynosił: w I kl. 16 1/37 lat — w II kl. 16 1/16 lat — w III kl. 17 3/16 lat — w IV kl. 16 3/80 lat. Rodem z Przemysła było 123 uczniów, z powiatu przemyskiego 41, z innych powiatów Galicyi 141, z innych krajów-Przedlitawii 5 — z Węgier 4 — z Królestwa polskiego 1 uczeń.

Najciekawszą jednak w całym sprawozdaniu jest rubryka, w której zestawiono uczniów wedle ich zawodów. Z zestawienia tego okazuje się, że w r. 1890 uczęszczało do szkoły przemysłowej: bednarzy 10 — blacharzy 4 — brzoźników 9 — cieśla 1 — drukarzy 3 — fabrykantów fortepianów 3 — introligatorów 5 — kolarz 1 — kominiarzy 2 — kowali 34 — krawców 16 — kupiec 1 — kuśnierz 1 — lakierników 6 — malarzy pokojowych 5 — murarzy 17 — nożowników 2 — piekarzy 5 — poszlowników 2 — rusznikarz 1 — rymarz 1 — rzeźbiarzy 6 — rzeźników 13 — stelmachów 6 — stolarzy 39 — strycharz 1 — szewców 25 — ślusarzy 80 — tapicerów 2 — tokarzy ze-

laza 5 — zegarmistrzów 5 — złotnik 1 — bez profesyi 15.

Największej liczby uczniów, bo 141 dostarczyło szkole towarzystwo przem. wyrobów kruszcowych, następnie tow. przem. budownictwa 94, dalej tow. przemysłowców wyrobów skórnych 26 — wyrobów spożywczych 17, wyrobów sukienicznych 17 — wreszcie nie należących do żadnego stowarzyszenia, jak: drukarzy, introligatorów, kupców i bez profesyi 24.

W u. r. szkolnym odbywała się nauka w 4 klasach, a to: w dwóch klasach przygotowawczych i dwóch klasach właściwej szkoły przemysłowej. Nauka odbywała się w niedzielę po południu, poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki wieczór od godziny 7 do 9. W I kl. przygotowawczej pobierali uczniowie 7 godzin nauki tygodniowo, w II kl. przygotowawczej 9 godzin, w I i II przemysłowej po 10 godzin, razem 36 godzin w tygodniu.

Największy nacisk położono na naukę rysunków i temu też przedmiotowi poświęcono największą liczbę godzin, bo 11 w tygodniu, następnie przepisuje plan naukowy; na język polski i stylistykę fachową 8 1/2 godzin, na rachunki przemysłowe i buchalterję 5 1/2 godzin, na religię 4 godzin, na język niemiecki 3 godz., na nauki przyrodnicze i technologię 2 godz., na geografję 1 godz., na pisanie 1 godz. (D. n.)

Co nasz Sejm zrobił.

Po zamknięciu Sejmu należy na zakończenie podać niektóre daty statystyczne, odnoszące się do prac sejmowych. Wszystkie przedłożenia w Sejmie na ostatniej sesyi traktowane, można podzielić na trzy główne działy, t. j. przedłożenia rządowe, przedłożenia Wydziału krajowego i samoistne wnioski poselskie.

1) Przedłożenia rządowe było na ostatniej sesyi trzy; z tych pierwsze miejsce zajmuje bez wątpienia ustawa o organizacji służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich galicyjskich; następną preliminarze funduszów indemnizacyjnych na r. 1891, wreszcie zamknięcia rachunkowe funduszów indemnizacyjnych za r. 1888.

2) Przedłożenia Wydziału krajowego, których było 123, dadzą się podzielić na 2 główne działy: ustawodawczy i administracyjny.

Z pamiętnika dziennikarza.

W szkołach byłem zawsze pierwszym a profesorowie chlubili się mną, jak właściciel menażeryi rzadkim okazem dzikiego zwierza. Ile razy zaszczycił zakład który z inspektorów swoimi odwiedzina, wysuwano mnie naprzód dla ratowania honoru klasy.

Po ukończeniu uniwersytetu sądzili rodzice i znajomi, że urzędy będą o mnie staczać między sobą walkę i że co najmniej zostanę odrazu sekretarzem ministeryalnym. Niestety nie miałem protekcji, ani w rod. deputowanego, przeto mając w perspektywę długoletnią biedę, ograniczony na własne siły, poświęciłem się adwokaturze i otworzyłem kancelaryę w mieście rodzinnem.

Długo, bardzo długo, wyczekiwałem bezowocnie bogatej klienteli, a gdy do mnie tylko biedacy się garnęli, przystałem, aby dochody szczupłe pomnożyć, na propozycję drukarza Szustakiewicza i objąłem redakcyę miejscowego dziennika wychodzącego raz w tygodniu „Głosu wolnego“.

Honorarium moje literackie było mierne, 40 zł. na miesiąc. Prawda, że o redagowaniu dziennika nie miałem pojęcia, ufny jednak w zasób rzetelnej wiedzy i

marząc o zreformowaniu dziennikarstwa prowincjonalnego, wziętem się do dzieła, w mówiwszy sobie u Szustakiewicza zupełną swobodę działania.

Przedewszystkiem ułożyłem program zawierający następujące punkta: W sprawach politycznych spokój i przedmiotowość; nieetykietka osobistości; wykluczenie wszelkich dwuznaczności i przycinków; w sprawach prywatnych niewyjawianie nazwisk; w ocenach teatralnych bezstronność i t. d., i t. d.

Każden numer „Głosu wolnego“ można było śmiało nazwać wzorowym. W pierwszym artykule kierującym podzielonym na czternaście oddziałów omawiałem „Wpływ handlu amerykańskiego na miasta portowe w Europie“, zaś w drugim w dwudziestu i czterech oddziałach „Stosunki szkolnictwa w pierwszym stuleciu po Chrystusie“. W odcinku umieściłem studium historyczne opracowane na źródłach pod tytułem „Polska przed rewolucyą“. Kronikę układałem sam a była tak niewinna, że mogła ją czytać dziesięcioletnia dziewczynka. Byłem dumny i zadowolony z „Głosu wolnego“.

Publiczność jednak nie podzielała mego zdania, a Szustakiewicz miał coraz to kwaśniejszą minę i żalił się, że liczba abonentów maleje z każdym dniem. Ja je-

dnak nie odstąpiłem od raz powziętego programu i oświadczyłem Szustakiewiczowi: „iż na uznaniu publiczności o spaczonym smaku nic mi nie zależy i że dla margnego grosza nie zmienię zasad“.

Po „Głosie wolnym“ spodziewałem się wiele. W pierwszej linii sądziłem, że w prasie prowincjonalnej zajmę stanowisko wybitne, dalej, że zdobędę sobie w mieście wziętość, w końcu że... zostanę syndykiem miejskim. Niestety z tych nadziei nie ziściła się żadna. Dzienniki prowincjonalne ignorowały „Głos wolny“, w mieście miano mnie za nic, a pan burmistrz, od którego zależała nominacja syndyka, wzruszył ramionami gdy go o protekcję poprosił.

W zysku miałem tylko 40 zł. miesięcznie i to niepewnych, gdyż Szustakiewicz objawił mi pewnego razu, iż czytelnicy nasi oświadczyli: „że woją się nudzić za darmo, jak płacić kwartalnie 1 zł. 50 ct. za bibułę zdolną chyba do...“

Pewnego razu powołała mnie wazna sprawa na tydzień do stolicy. „Co będzie“, pomyślałem sobie, z numerem. Po długim namyśle udałem się wreszcie do jednego ze znajomych, z prośbą o zastąpienie mnie i zstawiłem mu kilka artykułów przygotowanych na zapas, zakławszy na wszystkie

świętości, aby sobie nie pozwolił, jakiego wybryku.

Powróciwszy chwyciłem za „Głos wolny“, rzuciłem okiem na artykuł kierujący, za-drzałem i upadłem bezwładnie na krzesło... Finita la commedia!

Zamiast poważnego artykułu kierującego, umieszczono artykuł pod tytułem „Safanduly“, w którym drwiono z Rady miejskiej radząc ojcom miasta, aby rządy miasta raczej ustąpili swoim żonom, jak ku ogólnemu pośmiewisku dali się wodzić za nos burmistrzowi i jego klice. Burmistrzowi (nawiasem mówiąc memu wrogowi) także się dostało. Złośliwy autor nazwał go zaściankowym Bismarckiem, skostniałym biuralistą i zapowiedział mu, że jeśli co rychlej nie ustąpi, gotów otrzymać od ludu dymisyę z pieczątką na pergaminie, który nosi od urodzenia na własnym grzbiecie.

Stante pede pobiegłem do kolegi, na szczęście nie zastałem go w domu. Udałem się przeto do drukarni, aby Szustakiewiczowi wytłómaczyć tę nagłą zmianę w tendencyach „Głosu wolnego“.

Szustakiewicz przyjął mnie z twarzą rozpromienioną i zanim wyrzekłem słowo przygarnął do piersi w przyjacielskim uścisku.

a) Z ustawodawczych przedłożeń Wydziału krajowego najważniejszą była ustawa gminna dla mniejszych miast i miasteczek; następnie idą: ustawa dodatnia uzupełniająca przepisy o założeniu i wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych; ustawa zdrowotna; ustawa w sprawie zmiany ordynacji wyborczej statutu krajowego, celem powiększenia liczby posłów z m. Lwowa i Krakowa i nadanie głosów wirylnych prezesowi Akademii Umiejętności w Krakowie i rektorowi szkoły politechnicznej we Lwowie; ustawa o używaniu dróg publicznych do budowy kolei lokalnych; ustawa o zastoso-waniu ulg legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych; ustawa o policyi ogniowej dla miast i miasteczek; ustawa o ulgach podatkowych dla przedsiębiorstw przemysłowych; ustawa o regulacji Białej; ustawa o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Łemnicy; ustawa o nadaniu gm. m. Lwowa prawa poboru opłat gminnych od przeniesienia własności nieruchomości, tudzież od spadku na rzecz funduszu obogich.

Prócz powyższych ustaw przedłożył jeszcze Wydział krajowy 12 ustaw w sprawach zmian terytorjalnych okręgów autonomicznych powiatowych.

b) Administracyjnych przedłożeń Wydziału krajowego było 97; z tych ważniejsze wymienia wypada: preliminarz budżetu krajowego; preliminarz funduszu propinacyjnego; o zmianie roku budżetowego; sprawozdanie w sprawie nifikacji długów krajowych; umowa z rządem o spłatę długu indemnizacyjnego; zamknięcie rachunków funduszy krajowych za r. 1888; w przedmiocie utworzenia kraj. komisji dla spraw rolniczych; o Banku krajowym; w sprawach szkoły lasowej; o reaktywowaniu kursu dozorców melioracyjnych; o urządzeniu w kraju zakładów pracy przymusowej i poprawczych, tudzież kolonii rolniczej poprawczej; w sprawach górniczych; w sprawie zamku Oleskiego; w sprawach melioracyjnych; o szkołach rolniczych w Czernichowie, Dublanach, Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach; w sprawach przemysłowych; o składach publicznych we Lwowie i Krakowie; o administracji funduszem pożyczkowym koszarowym; o działalności podjętej w celu złagodzenia klęski nieurodzaju w r. 1889; w sprawie podniesienia uprawy tytoniu; w sprawie utworzenia funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych; w sprawie taryf kolejowych; w sprawie podniesienia gospodarstwa nabiałowego.

3. Wniosków poselskich było 25, a mianowicie: pp. Wł. Koziebrodzkiego i Madrejskiego o zmianę instrukcji Wydziału krajowego, p. Abrahamowicza w sprawie krajowych opłat konsumcyjnych; Merunowicza w sprawie urzędowania sądów gminnych dla spraw policyi miejscowej; Viviena o założenie szkoły rolniczej w okolicy Tarnopola; Zolla o zmianę ustawy konkurencyjnej; Rntowskiego w sprawie podniesienia hodowli bydła; Antoniewicza w sprawie założenia szkoły rolniczej w Olesku; Romańczuka w sprawie języka wykładowego w gimnazjach

i seminariach; Merunowicza w sprawie utworzenia krajowego funduszu pożyczkowego dla budowy szkół ludowych; Stan-Stadnickiego w sprawie uregulowania wymiaru podatku z propinacji; Szeliskiego w sprawie budowy kolei ze Strzyja do Tarnopola; Antoniewicza w sprawie regulacji dwóch potoków i zalesienia Karpat; Merunowicza w sprawie regulacji Peltwi; Bobrzyńskiego o zmianę statutu w sprawie atrybucji Rady szkolnej miejscowej; Goldmanna w sprawie założenia przy seminariach we Lwowie i Krakowie kursu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej przy szkołach ludowych; Teliszewskiego w sprawie zmiany ustaw co do utrzymywania zgodności ksiąg gruntowych z katastrum; Struszkiewicza w sprawie npaństwowania kolei Karola Ludwika; J. Gnoińskiego w sprawie wspólnego funduszu emerytalnego dla urzędników władz autonomicznych, powiatowych i gminnych; Kramarczyka o zmianę ustawy drogowej; Teliszewskiego o zmianę ordynacji wyborczej sejmowej; Niedzielskiego w sprawie statutu organizacyjnego dla powiatowych urzędników autonomicznych; Włod. Kozłowskiego w sprawie reformy cłowej wolnego dowozu bydła na targi niemieckie i założenia targowicy w Krakowie; Skałkowskiego w sprawie reformy ustawy państwa woj w sprawie stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych.

Przedłożenia rządowe zostały wszystkie załatwione; z przedłożeń ustawodawczych Wydziału krajowego tylko ustawy; o zastoso-waniu ulg legalizacyjnych, oraz nadanie gminie m. Lwowa prawa poboru opłat od przeniesienia własności i od spadków, — nie zostały stanowczo załatwione, ale zwrócone Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania.

Sprawa zmiany ordynacji wyborczej i statutu krajowego była na porządku dziennym, jednakowoż dla braku potrzebnego kompletu w Izbie spowodowanego umyślnie spadła z porządku dziennego.

Z administracyjnych przedłożeń Wydziału krajowego pozostało niezafatwione sprawozdanie komisji administracyjnej z zarządu funduszem pożyczkowym na budowę koszar wojskowych, które z powodu nieobecności sprawozdawcy musiało na ostatnim posiedzeniu spaść z porządku dziennego.

Z wniosków poselskich pozostały niezafatwione przez komisję wnioski pp.: Merunowicza w sprawie funduszu pożyczkowego dla budowy szkół ludowych; Antoniewicza w sprawie zabudowania dzikich potoków i zalesienia Karpat; J. Gnoińskiego w sprawie funduszu emerytalnego dla urzędników autonomicznych, powiatowych i gminnych; Kramarczyka o zmianę ustawy drogowej; Teliszewskiego o zmianę sejmowej ordynacji wyborczej; Niedzielskiego w sprawie statutu organizacyjnego dla urzędników autonomicznych i Skałkowskiego w sprawie reformy ustawy o stowarzyszeniach.

Tylko wniosek p. Skałkowskiego nie był w Izbie motywowany i nie został komisji do opracowania przedłożony; inne nie zostały przez komisję przygotowane.

Petycyj wpłynęło ogółem do Sejmu 1060, z tych około 850 zostało załatwionych resztę przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Z poselskiej Izby Rady państwa.

Pierwsze posiedzenie Izby poselskiej zajął prezydent Smolka, który, powitany hucznymi oklaskami, dziękował za sympatyczne przyjęcie, poczem poświęcił wspomnienie zmarłemu członkowi Izby, a między tymi także s. p. Machalskiemu.

Nowi posłowie złożyli ślubowanie. Następnie zabrał głos minister skarbu Dr. Dunajewski i przedłożył preliminarz budżetu na r. 1891.

W preliminarzu budżetu na r. 1891 ogół wydatków preliminarz rządu na 564.473.948 zł., ogół dochodów na 566.759.572 zł., po ost. je przeto nadwyżka w sumie 2.258.624 zł. W porównaniu z preliminarzem na rok 1890, przy uwzględnieniu kredytów dodatkowych w sumie 825.000 zł. okazuje się bilans tegoroczny korzystniejszym o 593.653 zł. Gdy się jednakże uwzględni, iż w budżecie na r. b. wstawioną była pozycja „dochód ze sprzedaży rent wydanych na pokrycie rat amortyzacyjnych długu państwa” w sumie 10.625.650 zł., według preliminarza zaś na rok 1891 zamierza minister jedynie za sumę zł. 6.625.640 emitować nową rentę, resztę zaś raty amortyzacyjnej w kwocie 4 milionów zł. pokryć z bieżących dochodów — okaże się bilans tegoroczny korzystniejszym o pokazać sumę 4.593.653

zł. od bilansu na r. 1890. Rezultat ten pomysłny przypisać należy wzrastającym dochodom podatkowym, które utetyko pokrywają wzrost wydatków, ale dają nadto tak pokaźną nadwyżkę.

Z porządku dziennego sprawdzono wybory kilku posłów, a między tymi pp. Rozwadowskiego i Zaremby.

Następne posiedzenie odbywasie dzisiaj

Sprawy miejscowe.

Na pochyłości.

Powoli zaczyna się ziszczać to, cośmy przewidywali i o czem kilkakrotnie *Gazeta* wspominała, że nowowybrana Rada miejska wyszła z jej łona Zwierzchność miasta, burmistrz i magistrat, nie poddają zadaniom, jakie na nich wzrost miasta spowodowany ustanowieniem w nim Komendy korpusu nakłada.

Jakimi są rządy miejskie, wskazuje wysłanie z Namiestnictwa w bardzo krótkim przeciągu czasu dwóch komisji, które wydały wcale niepochołbne zdanie o zdrowotnych stosunkach i o porządku, jaki w Przemyślu znalazły.

Wysłanie komisji z Namiestnictwa do gmin autonomicznych jest złym znakiem i smutną przepowiednią na przyszłość; a u nas tam smutniejszą, że do tego wystąpienia najwyższej władzy rządowej w kraju, przyczyniła się głównie Komenda korpusu, po przekonaniu się, że bezładowi, jaki zapanaował, jedynie rząd zaradzić potrafi.

W mieście warownem, jak Przemyśl, komendant korpusu i fortecy zajmują stanowisko dominujące, z nimi się przeto liczyć wypada i iść im na rękę, zwłaszcza w sprawach dotyczących zdrowotności i porządku w mieście, z których poprawy dla miasta i dla mieszkańców także błogie skutki wynikać mogą. Komenderujący korpusem J. E. br. Rheinländer, nadzwyczaj lubiany był w Bernie i odchodząc z tamąd pozostawił po sobie żal nieklamany we wszystkich warstwach ludności. Odznacza też go wielka wyrozumiałość. Te same zalety posiada J. E. Roszkowski; nie podobna przeto przypuszczać, aby obaj domagali się od Zwierzchności miejskiej rzeczy niemożliwych i aby ta Zwierzchność dlatego zawsze i wszędzie ich żądaniom stawała oporem. Dziwić się zatem nie można, jeżeli ci dostojnicy widząc ujemny wniosek swoich starań u Zwierzchności miejskiej, znajdujący swój wyraz w uchwałach co najmniej dziwnych magistratu i Rady miejskiej, rozgoryczeni udają się do rządu i wzywają jego interwencji.

Żądania Komendy korpusu i Komendy fortecy, o ile one dotyczą zdrowotności i porządku w mieście, są zupełnie słuszne i możliwe; co więc właściwie Zwierzchność miasta ma na oku, gdy w obu tych kierunkach dotąd dobrowo nie nie nie działała.

Że dobra miasta nie ma na oku, o tem chyba wątpliwnie można. Zwierzchność miasta maskuje wprawdzie swoją bierność brakiem funduszy i koniecznością zaprowadzenia przede wszystkim naglących porządków, jakimi są: kanalizacja, oświetlenie i woda. Stara to piosnka i słyszymy ją już do zużyczenia od lat siedmiu nie widzimy jednak ani jednej czynności, — bodaj przygotowawczej, — która by do urzeczywistnienia tych inwestycji prowadziła. Użyliśmy wyrazu maskuje, ponieważ terazniejsze dochody miasta, wobec gospodarki, która wyrzuci pieniądze na biuralistyczne reformy, jak ciągłe pomnażanie urzędników i na remuneracje dla ludzi wątpliwej wartości, nigdy nie wystarczą na założenie sieci kanałowej, na oświetlenie czy gazowe czy elektryczne, na zabudowanie wreszcie wodociągów. Bez zaciągnięcia pożyczki, wie o tem tak dobrze Zwierzchność miasta jak i my, i to pożyczki co najmniej milionowej, o tych dziełach nawet marzyć nie można. Wychodzą z założenia, że bez pożyczki obejść się nie może, pojąc trudno, dlaczego Zwierzchność miasta opiera się brukowaniu ulic, gdy to brukowanie właśnie z kanałami, oświetleniem i wodociągami musi iść w parze. Jeżeli kanały światła i woda są koniecznymi, niemniej koniecznym jest brukowanie ulic i przy zaciągnięciu pożyczki na zaprowadzenie tych „konieczności” i „konieczność” położenia bruków należy wziąć w rachubę.

Otóż tak samo, jak Zwierzchność miasta nie myśli na serwo e kanałach, o oświetleniu i wodociągach i przez lat siedm tylko letnymi słowami mydli oczy mieszkańcom, zastana się podobnie nimi przed brukowaniem ulic. Taktyka to bardzo przezroczyta i włożyliśmy ją, jak na dloni. Kto zasiada w radzie? Z małymi wyjątkami właściciele realności i kapitaliści przemyscy. Kto wybrał burmistrza i magistrat? Ci sami. Na kogo spadnie w pierwszej linii ciężar, jeżeli pożyczka zostanie zaciągnięta i okaże się potrzeba nalożenia jakichś dodatków? — Na tych samych. Dlaczego są przeto kamienicznicy i kapitaliści oporni postępowi miasta, wprowadzeniu gospodarki miejskiej na szerszą skalę i zaciągnięciu pożyczki? Dlaczego Rada, magistrat i burmistrz odmawiają wszelkiego przyrzeczenia się do wybrukowania ulic kostkami? Bo się boją o swoje kieszenie.

Oto jedyny powód wzbraiania się i zaniedbywania obowiązków, mocą ustawy na gminie ciążących ze strony Rady miejskiej, magistratu i burmistrza.

Jak tylko nowa Rada miejska została wybrana i ukonstytuowała się, widocznie było, że plutokracja nasza pójdzie śladami dawnej Rady miejskiej i łataną zechce pokryć swoją niechęć zasadniczą do wprowadzenia miasta na tory postępu.

Przy wyborach użyto wszelkich środków, aby tylko nikogo z opozycji nie dopuścić do Rady i zapewnić klicie panowanie. W Radzie nie ma opozycji, tam panuje harmonia niezem nie zamocna, tam stawia się tylko takie wnioski i chwala to, co klicie jest na rękę. Propinacja zawładnęła kliką, kliką ma ra swoje zawołanie Kasa oszczędności, urzędobiciem lub funkcyjnarystem miejskim jest tylko ten, który się klicie podobna, a jakież z tego skutki? Zastój, niedolność i wstecznicwo, jedyne owoce, jak e zawsze i wszędzie wydaje panowanie klikki.

Jak żaden rząd, nawet absolutny, bez dziennikarstwa objąć się nie może, tak też i każde ciało czy parlamentarne, czy autonomiczne wyszłe z wyborów zabagnieje i stanie się niemożliwym bez opozycji.

Klika przeto wykluzywszy opozycję stanęła na pochyłości, z której łatwo stoczyć się może w przepaść § 112 ustawy gminnej.

KRONIKA.

Przemyśl, d. 6. grudnia 1890.

Posiedzenie Rady miejskiej zostało zwołanem na wtorek d. 9. bm.

Kraży po mieście wieść, że burmistrz p. Dr. A. Dworski zmarł w wyniku komisji namiestniczych miał na posiedzeniu Magistratu w piątek d. 5. b. m. oświadczyć, iż złoży swoją godność. Koledzy z Magistratu mieli p. burmistrza odwieść od tego zamiaru.

Komisja z Namiestnictwa, która w czwartek i w piątek badała stanunki zdrowotne i budownicze w naszym mieście, składająca się z pp. dr. Józefa Merunowicza, c. k. radcy namiestnictwa i protomedyka i Sylwestra Haryszkiewicza c. k. starszego inżyniera, ukoończyła swoją czynność i powróciła do Lwowa.

Prywatna szkoła ludowa z niemieckim językiem wykładowym dla dzieci wojskowych zaogujanych w Przemyślu stanie obok ujeżdżalni przy ul. Mickiewicza. Sprawa założenia tej szkoły postępuje szybko. Dziś już odbyła się komisja budownicza na miejscu, gdzie budynek ma stanąć. Szkoła ta o charakterze prywatnym stanie z funduszy państwowych.

Urzczenie zasług. We wtorek wieczorem w wielkiej sali hotelu pod „Czarnym orłem” w Czerniowcach, odbyła się uczta, którą za inicjatywę i staraniem wydziału Czytelnicy polskiej urządzili Polacy czerniowieccy na cześć p. Dr. Dylwskiego, mianowanego prezydentem sądu obwodowego w Przemyślu. W uczcie wzięło udział przeszło 50 osób, reprezentujących wszystkie sfery polskiego społeczeństwa stolicy Bukowiny.

Dr. Orłowski, prymaryusz szpitala powszechnego w Przemyślu, a nie sekundaryusa p. Dr. J. Keller, przedsięwzięcie pierwsze próby leczenia gruźlicy za pomocą limfy Dra Kocha. W przysył w tygodniu, a nie 8. b. m., jak doniesiono w poprzednim numerze „Gazety”, nadejdzie dopiero limfa z Berlina.

P. Procewit Jan, były alumnus w tu-tejszem gr. kat. seminarjum, który d. 8. maja br. w gorące tyfusowej wypadł z okna drugiego piętra zabudowania seminarzyckiego i odniósł ciężkie uszkodzenia, wyzdrowiał zupełnie, złożył w październiku wszystkie egzamina i oczekuje święceń kapłańskich.

Ogłoszenie Wydziału Sokoła dla rodziców i opiekunów. W towarzystwie naszym, jak dawniej ogłosiliśmy, rozpoczął się 15

— Paniel — zawołał, — numer a od chodzą jak woda, pierwszy nakład wyczerpany, bijemy właśnie drugi. Zbawco, do brodzieju, przybyło nam 80 abonentów!

Zgłupiałem. Zachwyt Szustakiewicz a przerwał przybycie mego kolegi. W krótkich słowach oznajmił mi, że nie mając czasu powierzył redakcyę numeru dziennikarzowi ze stolicy, przebywającemu czasowo w naszym mieście. Napływ abonentów udobruchał mnie, przebaczyłem mu i zaznajomiłem się z dziennikarzem stołecznym.

Od niego nauczyłem się redagowania dziennika. Nauka nie poszła w las. Po „Safandulach” sypnąłem kilkanaście siarczystych artykułów przeciw stronnictwu rządzącemu, w kronice omawiałem najdrobniejsze zdarzenia z pieprzkiem, ośmieszałem moich przeciwników, a z ram feletonu rzucałem kolące i raniące pociski.

Prasa prowincjonalna, ba nawet krajowa zaczęła powtarzać moje artykuły, bano się mnie, a gdy wreszcie obaliłem radę, ofiarowało mi wdzięczne obywatelstwo urząd burmistrza.

Dumny ze swojej niezawisłości i z władzy zdobytej piórem, podziękowałem.

Mam wprawdzie wrogów, mam dzie więć procesów prasowych i coś sześciu zażalonych przeciwników czychających na moją skórę; lecz trudno o wawrzyny bez walki, popularność trzeba zawsze czemś okupić.

wareg.

października r. b. nowy rok gimnastycznej sz. oły. W skład także wchodzi obecnie dwa oddziały: jeden oddział panien i jeden oddział uczniów gimnazjalnych. Uczennice Sokola ćwiczą się co środę i sobotę każdym razem od godz. 5 do 6 po południu. Uczniowie Sokola ćwiczą się co wtorek od godziny 6 1/2 do 7 1/2 wieczorem i co sobotę od godziny 6 do 7 wieczorem — w sali gimnastycznej przy ulicy Wodnej. Tak uczennice, jak i uczniowie odpłacają za udział w szkole Sokola po 50 ct. miesięcznie. Wpisy do tej szkoły przyjmują podczas jej ćwiczeń nauczyciel, lub sekretarz Sokola. Opłatę uiszczają należy co miesiąc naprzód (z góry) na listę przez skarbnika Sokola podpisaną za zgłoszeniem się woźnego. Przemysł, 6. grudnia 1890. Za Wydział Towarzystwa gimnastycznego „Sokol” w Przemysłu. Przewodniczący, **Dr. Orłowski**. Sekretarz i skarbnik, **Zygmunt Pisiewicz**.

W sprawie budowy gmachu dla Kasy Oszczędności dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że cywilni inżynierowie pp. M. Zajączkowski, M. Pilecki i J. Reiniger — wezwani przez dyrekcję przemyskiej Kasy Oszczędności — pracują nad planami wybudować się mającego gmachu dla rzeczonyj instytucji finansowej, na gruncie zakupionym od p. Dereniowskiego przy Nowej drodze za sumę 16.000 zł. — Ciekawi jesteśmy, jak plany wypadną i spodziewamy się, że dyrekcya wystawi je w właściwym czasie na widok publiczny.

Z generalnej dyrekcji kolei Karola Ludwika donoszą nam:

Osoby zaopatrzone w bilety powrotne o cenach znizonych, które to bilety według taryfy ważne są tylko do pociągów osobowych lub mieszanych, mogą używać pociągów pospiesznych pod następującymi warunkami:

1. Na podstawie biletu powrotnego można korzystać z pociągów pospiesznych tylko przy powrocie. Przy jeździe w pierwotnym kierunku nie można pod żadnym warunkiem jechać pociągiem pospiesznym za bilet powrotnym, ani ze stacyi wyjazdu, ani też ze stacyi środkowej.

2. Pity użyciu pociągu pospiesznego za bilet powrotnym, podczas jazdy z powrotem traci się całkowicie znizienie ceny przywiązane do biletów powrotnych i to nie tylko za jazdę pierwotną, ale także i za powrotną, tak, że policzy się cenę normalną jazdy pierwotnej pociągiem osobowym. Do tego dodaje się normalną cenę jazdy powrotnej pociągiem pospiesznym, od uzyskanej w ten sposób kwoty odtrąca się całą cenę biletu powrotnego, pozostała różnica ceny opłaci podróżny tytułem dopłaty przy rozpoczęciu po dróży.

3. Dopłata do pociągów pospiesznych możliwa jest tylko do tych stacyi, w których pociągi te w myśl rozkładu jazdy się zatrzymują. Zwrot należności niszczonych za nieprzejechane wskutek tego przestrzenia, dla których bilet powrotny był jeszcze ważny, jest niedopuszczalnym.

Jak troskliwie opiekuje się rząd szkolnictwem przemysłowem w Galicyi, dowodem tego okoliczność, że tutaj szkoła przemysłowa uż. pełniająca nie otrzymała dotąd subwencji państwowej za r. 1890. Cierpią na tem nauczyciele, którzy nie pobierają regularnie swych plac nauczycielskich z udzielanie nauki w rzeczonyj szkole przemysłowej.

Koncert promenadowy odbędzie się w niedzielę po południu w wielkiej sali ratuszowej.

Muzyka wojskowa przegrzywać będzie w niedzielę od godziny 12 do 1 w południe w Rynku przed eukiernią Szolca.

W hotelu Victoria koncertować będzie w niedzielę dnia 7. b. m. kapela wojskowa 10. pułku piechoty.

Wystawa obrazów w wielkiej sali ratuszowej pozostanie jeszcze otwartą dla publiczności przez niedzielę i poniedziałek. P. Cichocki uległ prośbom ogółu, który zachwycony wystawionymi płótnami pędzla pierwszorzędných malarzy polskich, nie może się nacieszyć widokiem arcydzieł. Szczególną uwagę zwiedzających wystawę zwraca na siebie „Bitwa pod Stoczkiem“ J. Rosena, nie tylko układem lecz także mistrzowskim wykonaniem.

Smignsa kalendarzyk kieszonkowy na rok 1891 przedstawia się bardzo dobrze. Kształt formny i troskliwe wykonanie, a przytem cena dostępna, bo tylko 20 ct. za egzemplarz zalecają ten kalendarz do nabycia każdemu, zwłaszcza, że przewyższa treścią i formą o wiele kieszonkowe kalendarze niemieckie rozchodzące się niestety tysiącami w kraju.

Dystrybucya z tytoniami, cygarami i papierosami zagranicznymi tak zwanymi „Specialitetn.“ została z dniem 6. bm. otwartą w Rynku w kamienicy p. E. Piskorza.

Zwraca się uwagę na znajdujące się w części inseratów ogłoszenie „Hiszpański wielki handel win Winador. Wiedeń I.“ Wprost sprowadzane wina zagraniczne i francuskie. Koniaki tej firmy zażywają dla swej dobroci i znakomitości światowej sławy

Krzyki rozzerające wydobywały się w sobotę między godziną 9 a 10 rano z aresztów miejskich. Mnóstwo publiczności zebrało się przed magistratem a z ust podawano sobie różne potworne wieści „o bicu, o katowaniu“ i t. p.

Pogłoskom tym przesadnym nie dajemy żadnej wiary: byłoby jednak dobrze, ażeby furdygarnię, która tyle już sprawiała i sprawia publicznego zgorznięcia, usunięto ze śródmieścia.

W sport myśliwski nieludzki i niebezpieczny zabawia się już od dłuższego czasu sierżant obron. krajow. p. B., zamieszkały przy ul. Węgierskiej, strzelając codziennie o godzinie 1 z południa z dubeltówki na gościńcu publicznym do wróbli. Strzelanie wróbli samo przez się jest czynem barbarzyńskim a w dodatku może p. B. łatwo kogoś z przechodzących postrzelić; życzyć by przeto należało, aby odnośne władze zabroniły p. B. tej zabawki ninrodzkiej.

Dzień feralny. Piątek był dla pań i gospodyń zaopatrujących się w potrzeby domowe na targu dniem feralnym Banda rzeźmieszków, harda nieobecność policji targowej, buszowała po kieszeniach kupujących i obłowiła się dość znacznymi kwotami. I tak wyciągnięto pni L. z kieszeni paletota kwotę 5 zł., pni B. wyrwano z sak portmonetkę z kwotą 1 zł. 60 ct., a pni F. z koszyczka 87 ct. Policja kosztuje nas 24.000 zł. rocznie!

Miłość przy kiebasach. Sklepowy, Jakób Kühnez alias Jacobi, zatrudniony w handlu wędlin p. Dydusiaka, człowiek żonaty i dzieciaty rozgorzał taką miłością do córki swego pryncypała Zoñi, że porzucił żonę i dzieci i umknął z ukochaną z Przemysła w czwartek o godzinie 4 po południu. Za czułą parą poszukuje żandarmerya.

Z wozu naładowanego kamieniami niedbale ułożonymi przejeżdżającego ul. Mickiewicza stoczył się w sobotę d. 6. bm. kamień i skaleczył w nogę pannę B. właśnie tamtędy przechodzącą. Trafem znalazł się stójkowy, który nazwisko niedbałego woźnicy zauważył.

Wykaz nowourodzonych i zmarłych osób w mieście Przemysłu (łącznie z załogą wojskową) za czas od 23. do 29. listopada 1890. Nowourodzonych: chłopców 16 — dziewcząt 5 — razem 21 dzieci. Nieżywo urodzonych chłopców 1 — dziewcząt 2 — razem 3 dzieci — zmarło w pierwszym roku życia chłopców 1 — dziewczę 1 — razem 2 dzieci. — Zmarło z chorób: z odry 2 — z gruźlicy płuc 1 — z nieżytu jelit 1 — z uwiadu starczego 1 — z wszelkich innych chorób 3 — razem zmarło 8 osób — między tymi zmarło w szpitalach 2 osób.

Dobrodziejka Gwiazdy lwowskiej, księżna Karolina Lubomirska, matka księcia Hieronima z Bakończy i księcia Adama z Miżyńca zmarła dnia 27. z. m. w Wiedniu. Ś. p. Karolina darowała „Gwiazdzie“ lwowskiej realność i 10.000 zł. za zajęcie narodowego stanowiska w kwestyi robotniczej. Zwłoki zmarłej zostały z Wiednia przywiezione do Rozwadowa gdzie spoczną w grobowcu familijnym.

Zatwierdzone wybory. Cesarz zatwierdził wybór Jana Kantego Dydyńskiego na prezesa, zaś Mieczysława Urbańskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Brzozowie; Antoniego Tyszkowskiego na prezesa, zaś Stanisława Gniewosza na zastępcę prezesa rady powiatowej w Dobromilu; Jana hr. Szeptyckiego na prezesa, zaś Jana Konopkę na zastępcę prezesa rady powiatowej w Jaworowie.

Ślub panny Sorgier z panem Olszewskim, właścicielem dóbr, odbył się onegdaj w Myszkowie powiecie sanockim. Zjazd obywatelstwa był bardzo liczny. Po ślubie podejmowano weselnych gości sutą wieszczą, a następnie tańczono do białego dnia.

Przewodnik gimnastycznego „Sokol” (organu Towarzystw gimnastyczn.) opuścił prasę Nr. 12. z grudnia r. b. Treść: o fizycznym wychowaniu młodzieży. — Zarys ćwiczeń na drążku (c. d.) — O zmyśle mięśniowym (c. d.) — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Sprawy szkolne. — Kronika.

Profesorowie w uniformie. *Wiener Zig.* ogłasza r. zporządzenie ministra oświaty z 5. listopada br., normujące obowiązek występowania w mundurze profesorów szkół średnich. Według tego rozporządzenia winni dyrektorowie i nauczyciele pojawiać się w uniformie podczas pewnych uroczystości i ślnzbowych przedstawień. Do uroczystości w każdym razie należy: pojawienie się na dworze cesarskim, przyjęcie Cesarza lub poszczególnych członków domu cesarskiego, uroczystości kościelne, w których bądź też zwyczaj, bądź też w szczególnym wypadku oficjalny udział grom nauczycielskich zarządzonym zostanie, składanie przysięgi służbowej i przyjęcie wysokich dostojników. Do ślnzbowych przedstawień należy: przedstawienie się in corpore grona nauczycielskiego, przedstawienie się z powodu nominacyi lub przeniesienia, w końcu przedstawienie się szefowi kraju lub przełożonemu ministrowi, a to nawet w razie przedłożenia prośby prywatnej. Zresztą podczas służby wewnętrznej i wykonywania czynności administracyjnych w samym zakładzie, nie mają dyrektorowie i nauczyciele obowiązku noszenia mundur. Również podczas uroczystości i festynów szkolnych w zakładzie, nie potrzebują oni występować w mundurze. Dalej rozporządzenie wyraźnie zaznacza, iż wykonanie czynności nauczyciel-

skiej ma się odbywać zawsze w ubiorze cywilnym. — W końcu zastrzegło sobie Ministerstwo oświaty w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, uwolnić zupełnie na podstawie u-motywaney prośby poszczególnie osoby stanu nau-czyielskiego od obowiązku noszenia mundur. Co do profesorów Uniwersytetu nie zawiera powyższe rozporządzenie żadnych postanowień.

Sprawy Stowarzyszeń.

Nową przyjemność dla Członków Sokola przygotował ich Wydział. Na żądanie Wydziału Sokola ogłaszamy przeprowadzone między nim a Wydziałem towarzystwa łyżwiarskiego i łodziowego układy. — Odezwa Wydziału towarzystwa gimnastycznego „Sokol” w Przemysłu do Wydziału towarzystwa łyżwiarskiego i łodziowego w Przemysłu brzmi: Świetny Wydziale! Wydział Towarzystwa gimnastycznego „Sokol” w Przemysłu uchwalił na posiedzeniu 24. października 1890 r. odbytem, udzielać swym zwyczajnym członkom towarzystwa naukę ślizgania na łyżwach w myśl §. 15 swego statutu, a w celu udzielania tej nauki zaproponować Świątnemu Wydziałowi Towarzystwa łyżwiarskiego i łodziowego w Przemysłu połączenie się z Towarzystwem gimnastycznym „Sokol” w Przemysłu, lub gdyby to było niemożliwe, uzyskanie od Szanownego Towarzystwa łyżwiarskiego i łodziowego w Przemysłu dla zwyczajnych członków Sokola takich ulg, któreby ich do sportu łyżwiarskiego zaciągnęły, — a w razie gdyby te ulgi uzyskanymi być nie mogły, postanowił Wydział „Sokola” utworzyć we własnym towarzystwie oddział łyżwiarzy. — Wydział Towarzystwa gimnastycznego „Sokol” w Przemysłu komunikując niniejszem powyższą swą uchwałę uprasza uprzejmie, aby Świątny Wydział Towarzystwa łyżwiarskiego i łodziowego raczył postanowić i podpisanemu Wydziałowi, jak najszybciej donieść: 1) czy połączenie się Towarzystwa łyżwiarskiego i łodziowego w Przemysłu z Towarzystwem gimn. „Sokol” w Przemysłu jest możliwe, 2) czy i jakie ulgi Świątny Wydział przyznaje dla zwyczajnych członków Towarzystwa gimnastycznego „Sokol” w Przemysłu w razie niemożliwości połączenia obu Towarzystw. W danym razie jako najmniejszą miarę ulg — uważamy następujący warunek: Towarzystwa łyżwiarskie i łodziowe w Przemysłu przyznaje i udziela prawa swych członków — zwyczajnym członkom Towarzystwa gimnastycznego „Sokol” w Przemysłu i członkom ich rodzin za opłatą wynoszącą połowę wkładki Członka Towarzystwa łyżwiarskiego i łodziowego w Przemysłu — bez wliczania należytości wpisowej w tę wkładkę i bez policzania tej należytości. Członkowie Sokola nie mają jednak prawa wybierania, ani prawa wybieralności (prawa czynnego i biernego wyboru) do zarządu Towarzystwa łyżwiarskiego i łodziowego, a na zgromadzeniach tego towarzystwa mogą być obecni bez prawa uczestniczenia w naradach, lub w głosowaniu. — Wypowiedzenie tego stosunku, względnie wypowiedzenie powyższego warunku ulgi — nastąpić może każdego roku ze strony jednego, lub drugiego Wydziału najdalej na trzy miesiące przed pierwszym dniem miesiąca grudnia. W braku wypowiedzenia lub w razie spóźnienia takowego Towarzystwo łyżwiarskie i łodziowe w Przemysłu obowiązane jest do powyższej ulgi dla zwyczajnych członków Towarzystwa gimnastycznego „Sokol” w Przemysłu przez cały następny rok. W każdym razie zwyczajnym członkom Sokola korzystającym z rzeczonyj ulgi może Wydział Sokola na torze lodowym Towarzystwa łyżwiarskiego i łodziowego w Przemysłu udzielać nauki ślizgania na łyżwach — za pośrednictwem nauczycieli przez Wydział Sokola ustanowionych i wynagradzanych — za osobną opłatą na rzecz Towarzystwa „Sokol” bez obowiązku zdawania z tego rachunku, lub opłaty dla Towarzystwa łyżwiarskiego i łodziowego. — Z rzeczonyj ulgi może korzystać tylko ten zwyczajny członek Sokola, któremu Wydział Sokola to prawo wobec Wydziału Towarzystwa łyżwiarskiego i łodziowego stwierdzi. — W razie połączenia się obu Towarzystw, lub w razie — przyznania powyżej określonej ulgi odstąpi Wydział Sokola od zamiaru utworzenia oddziału łyżwiarskiego w swem Towarzystwie. — Przemysł dnia 4. listopada 1890. Za Wydział Towarzystwa gimn. „Sokol” w Przemysłu. **Dr. Józef Orłowski**, przewodniczący. **Zygmunt Pisiewicz**, sekretarz.

Na tę odezwę odpowiedział Wydział Towarzystwa łyżwiarskiego i łodziowego następnie: Do Świątnego Wydziału Towarzystwa gimnastycznego „Sokol” w Przemysłu — Świątny Wydziale! W załatwieniu Szanownej odezwy z dnia 4. listopada 1890 uchwalilo Walne zgromadzenie członków Towarzystwa łyżwiarskiego i łodziowego w Przemysłu na swem zebraniu dnia 4 listopada 1890 co następuje:

1) Niepołączyć się z Towarzystwem gimnast. „Sokol”, albowiem połączenie to nie zdaje się być korzystnem dla rozwoju obu Towarzystw, a nadto takowemu stoją na przeszkodzie przyczyny nie dające się łatwo usunąć; 2) udzielać człon-

kom Tow. gim. „Sokol” i członkom ich rodzin przez Wydział Towarzystwa gim. „Sokol” zaproponowanym kart sezonowych, uprawniających do używania obu ślizgawek Towarzystwa za cenę po 1. zł. 50 ct. od osoby; 3) oznajmić Wydziałowi Towarzystwa gim. „Sokol”, iż Towarzystwo łyżwiarskie i łodziowe nie ma nic przeciw temu, by osoby przez Towarzystwo gimnastyczne „Sokol” do tego ustanowione udzielały nauki ślizgania na torach Towarzystwa łyżwiarskiego członkom Towarzystwa gimn. „Sokol” w kartę sezonową zaopatrzoną, na miejscu przez Wydział Towarzystwa łyżw. i łodz. do nauki przeznaczonem, byleby tylko osoby udzielające nauki były również zaopatrzone, czy to w kartę sezonową, czy w kartę wstępu. Rozumie się samo przez się, że Towarzystwo łyżwiarskie i łodziowe nie pozbawia się przez to prawa ustanawiania także swoich nauczycieli, i że z nauki udzielanej przez nauczycieli Towarzystwa gimn. „Sokol” żadnych dochodów dla siebie przysparzać nie chce. Również rozumie się samo przez się, że gdyby Wydział Towarzystwa czy to w czasie festynów, czy też w czasie grania muzyki na ślizgawce za wstęp na takową łyżw. do swoich członków ustanowił osobną opłatę, to i członkowie Towarzystwa gimn. „Sokol” w wypadkach takich także tylko za opłatą tego wstępu korzystać będą mogli ze ślizgawki. Niniejszem poczynione ustępstwa obowiązują Towarzystwo łyżwiarskie i łodziowe tylko na sezon 1890/1 i gasną z końcem takowego, bez wypowiedzenia, odnowienie więc podobnego układu nastąpić może jeno za wzajemnem porozumieniem obu Towarzystw. Zresztą winni są członkowie Towarzystwa gimn. „Sokol” zastosowywać się w zupełności do regulaminu umieszczonego na każdej karcie, o czem z prośbą o respons uwiadomiamy. Przemysł dnia 20. listopada 1890. — Za Wydział Towarzystwa łyżwiarskiego i łodziowego. Przewodniczący: **H. Królikowski** mp. Sekretarz: **Angermann** mp.

Uwiadomiamy Szanownych Członków Towarzystwa gimnastycznego „Sokol” o tej odezwie Wydziału Towarzystwa łyżwiarskiego i łodziowego prosimy, aby się do sekretarza Sokola po otrzymaniu karty legitymacyjnej zgłaszali. Jeżeli się przynajmniej 15 członków Sokola zgłosi, ustanowi Wydział Sokola nauczyciela dla sportu łyżwiarskiego za minimalną opłatą dodatkową. Gdyby się mniejsza ilość członków Sokola zgłosiła, karty legitymacyjne Wydziału Sokola posłużą im pomimo tego do korzystania z ustępstw tak uprzejmie przez Towarzystwo łyżwiarskie i łodziowe towarzystwu naszemu uczynionych.

Przemysł dnia 6. grudnia 1890. Za Wydział towarzystwa gimnastycznego „Sokol” w Przemysłu

Sekretarz i skarbnik **Zygmunt Pisiewicz** Przewodniczący **Dr. Józef Orłowski**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Józef Jarolim.**

Rubryka „nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi.

Nadesłane.

Bei meiner Abreise sage ich allen Freunden und Freundinnen sowohl vom Militär als vom Civilstande ein herzliches Lebewohl; die drei zugebrachten Sommer in Przemysl werden mir stets in angenehmer Ruckelinnerug bleiben **Eritscher sen.**

Drobne ogłoszenia.

Dwa przegrane fortepiany (Streicher) oba ozdobne, krzyżowe, amerykańskiego systemu, z tych jeden nowy pierwszorzędnej firmy są do nabycia. Do oglądnięcia codziennie między godziną 12 a 3 popołud. a 7 wieczorem. Bliższa wiadomość u Grzywieńskiego, Rynek l. 2. 1 piętro.

Nowość Regulatory, przeciw ni-równemu rośnięciu zębów u dzieci, jak też i służące do wyprostowania krzywo wyrosłych zębów, poleca w wykonaniu za łosowaniem do najnowszych wzorów praktyczny lekarz-dentysta. **SCHNITZER** ul. Wodna, dom Laufera.

Do wynajęcia pokój kawalerski na Podzamczu pod l. 9.

Uwiadomienie. Z dniem dzisiejszym został otwarty nasz nowy specjalnych cygar, tytoniów i papierosów w domu Wgo Emilia Piskorza, Rynek l. 67 w Przemysłu. Wszelkie gatunki tak krajowey jakoteż zagranicznych wyrobów tytoniowych sprzedawane będą częściowo i w całych pakietach. Cenniki na żądanie wydaje magazyn bezpłatnie. Przemysł, 6. grudnia 1890.

